

KALEJDOSKOP 10/24

TEMAT NUMERU: MUZYKA Z ODDALI

Poszukiwacze pięknych dźwięków [TEMAT NUMERU]

Bogdan SOBIESZEK

Zanim nauczono się utrzymywać dźwięk, muzyka czasem opisywała lub naśladowała naturę. Pitagoras w muzyce sfer za pomocą dźwiękowych interwałów odwzorował odległości między planetami naszego układu słonecznego. Antonio Vivaldi stworzył „Cztery pory roku”. Erik Satie komponował do dźwięków otoczenia, które słyszał przez otwarte okno. Na początku XX w. futuryści budowali maszyny naśladowujące odgłosy cywilizacji. Zaczęto myśleć o wychodzeniu poza ramy muzyki akademickiej i korzystaniu z narzędzi, które poszerzały możliwości komponowania. W XXI wieku modne stało się rejestrowanie pejzażu dźwiękowego. Czy dzisiejszy tzw. field recording jest muzyką?

Poza tym

Kto, jeśli nie my? [20 LAT TEATRU CHOREA]

Paulina ILSKA

- Naszym zadaniem nie jest rozbawianie publiczności, ale stawianie jej pytań, z którymi trzeba mierzyć się w życiu. Ściągamy artystów, którzy myślą podobnie o teatrze, noszą w sobie rodzaj buntu, niezgody na wszystko, co jest sztampą, oficjalną, show-businessem. Za właściwą rolę sztuki w życiu uważamy bowiem odkrywanie własnej drogi, własnej prawdy i przekładanie jej na komunikat sceniczny - mówi TOMASZ RODOWICZ, dyrektor artystyczny Teatru Chorea, który pochodził jubileusz podczas festiwalu Retroperspektywy.

Muzyka przetrwała getto [Z HISTORII]

Magdalena ROGUŚ

Getto, getunia, getuchna kochana, / Tyś taka malutka i taka szubrana - słyhać ze sceny. Pary przytulają się do siebie. Ludzi zdaje się zbliżać przypomnienie tej gorzkiej historii, która rozegrała się nieopodal miejsca koncertu, tuż za skrzyżowaniem.

Jak te pieśni odbierają ocaleni z getta? Czy je znają? Czy bolesne wspomnienia, wywołane słowami i melodiami, nie są zbyt nachalne? Pieśni musiały brzmieć inaczej, śpiewane w kurzu i nędzy gettowej ulicy, w Jadłodajni nr 2, która od czasu do czasu zamieniała się w salę koncertową. Jak odbierała je publiczność zgromadzona przy Krawieckiej 3, gdzie mieścił się Kulturhaus?

Malując, przestaję być obecny [GALERIA KALEJDOSKOPU - JAKUB MICHALAK]

Aleksandra TALAGA-NOWACKA

- Obcowanie z podobrazem pozwala mi zapaść się w siebie. Gdy przebywam w pracowni, wszystko, co zewnętrzne, okazuje się odległe, wytraca swój pęd, a właściwie zatrzymuje się zupełnie. Bardzo lubię to uczucie. Malując, przestaję być obecny, to forma eskapizmu - mówi JAKUB MICHALAK, student malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi i filozofii na Uniwersytecie Łódzkim, laureat nagrody „Kalejdoskopu” w Konkursie im. Strzebińskiego.

„Straszny dwór”, wielki teatr [70 LAT OPERY W ŁODZI]

Magdalena SASIN

„Ja nie mam nic, ty nie masz nic, on nie ma nic. (...) To razem właśnie mamy tyle, w sam raz tyle, żeby założyć wielką fabrykę” – te słowa z „Ziemi obiecanej” Reymonta wybornie pasują do opisu początków Opery Łódzkiej. 70 lat temu, wkrótce po wojnie, grupa zapaleńców postawiła sobie za cel utworzenie stałej, profesjonalnej sceny operowej. W Łodzi nie było wówczas nie tylko odpowiedniego budynku, ale też doświadczonych śpiewaków, wystarczającej liczby muzyków orkiestrowych i tancerzy, nie było też tradycji stałej sceny operowej ani silnego kręgu świadomych odbiorców. A jednak problemy udało się przezwyciężyć i dzięki temu dziś obchodzimy 70-lecie istnienia stałej profesjonalnej sceny operowej w Łodzi.

Na okładce: Ben Watkins z grupy Juno Reactor, jedna z gwiazd festiwalu Soundedit w Łodzi
Fot. Paweł Wieloch

„Kalejdoskop” 10/2024 do kupienia od 30 IX w punktach Garmond-Press i Kolportera oraz w salonach empik w całym województwie łódzkim, a od 27 IX - w recepcji Łódzkiego Domu Kultury przy ul. Dowborczyków 18 (II piętro biurowca), a także w prenumeracie redakcyjnej.

„Kalejdoskop” 10/2024 jest dostępny także jako e-book na [Virtualo.pl](https://virtualo.pl).

Naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich związanych z Łodzią i regionem możecie słuchać na platformie „Kalejdoskop NaGłos”:

<https://soundcloud.com/kalejdoskopnaglos>